



Józef Kardynał Siri

Genua, 12 czerwca 1960 r.

**Notyfikacja dotycząca noszenia
męskiego ubioru przez kobiety**

Do Wielebnych Księży,

Do wszystkich Sióstr nauczających,

Do umiłowanych synów z Akcji Katolickiej

**Do nauczycieli, którzy prawdziwie pragną trwać
przy katolickiej doktrynie**

I

Pierwsze oznaki wiosny, która przyszła do nas z opóźnieniem, wskazują, że w tym roku nastąpił pewien wzrost sięgania po męski ubiór przez dziewczęta i kobiety, a nawet matki. Do 1959 roku w Genui taki ubiór wskazywał na to, że dana kobieta jest turystką, ale obecnie wydaje się, że jest znacząca liczba dziewcząt i kobiet z samej Genui, które zaczynają wybierać, przynajmniej przy okazji wycieczek, ubiór męski (spodnie).

Rozpowszechnianie się takiego zachowania zobowiązuje nas, abyśmy poważnie rozważyli ten temat i prosimy tych, do których skierowana jest niniejsza Notyfikacja, by poświęcili temu problemowi całą uwagę, na którą zasługuje, jak przystało na osoby, które są świadome swej odpowiedzialności przed Bogiem.

Pragniemy przede wszystkim przedstawić wyważony osąd moralny w kwestii noszenia męskiego ubioru przez kobiety. Zaiste, nasze niniejsze rozważania dotyczą tylko moralnego aspektu.

Po pierwsze, jeśli chodzi o zakrywanie ciała kobiety, nie można powiedzieć, że noszenie męskich spodni jako takie stanowi ciężkie wykroczenie przeciwko cnocie skromności, ponieważ spodnie z pewnością zakrywają więcej ciała niż współczesne spodnice.

Po drugie jednakże, aby odzienie było skromne, nie może tylko zakrywać ciała, ale również nie powinno przylegać zbyt blisko do ciała.

Pewne jest, że wiele damskich strojów jest dzisiaj bardziej dopasowanych do ciała niż niektóre spodnie, ale te ostatnie można uszyć jako bardziej przylegające – i w rzeczy samej na ogół takie są. Dlatego też noszenie tak obcisłych ubrań daje nam niemniejszy powód do niepokoju niż odsłanianie ciała.

Tak więc nieskromność męskich spodni noszonych przez kobiety jest jednym z aspektów problemu, którego nie wolno pominąć w ogólnej ocenie zagadnienia, jednakże nie powinno się go także sztucznie wyolbrzymiać.

II

Istnieje jednak inny aspekt noszenia spodni przez kobiety, który przedstawia się nam jako najpoważniejszy.

Noszenie męskiego ubioru przez kobiety w pierwszym rzędzie oddziałuje na samą kobietę, po pierwsze poprzez zmienianie właściwej jej kobiecej psychiki. Po drugie, wpływa na kobietę jako żonę swego męża poprzez tendencję do wypaczenia stosunków między płciami. Po trzecie, dotyka kobiety jako matki poprzez uszczerbek na jej godności w oczach dzieci. Każdy z tych punktów należy starannie z osobna rozważyć:

A. Męski ubiór zmienia psychikę kobiet.

Rzeczywiście, motyw, który popycha kobiety do noszenia ubioru mężczyzny zawsze zasadza na naśladowaniu, ba, na współzawodniczeniu z mężczyzną, który jest postrzegany jako silniejszy, mniej obciążony, bardziej niezależny. Ta motywacja jasno wskazuje na to, że męski ubiór jest widzialnym pomocnikiem w wykształceniu się umysłowego nastawienia, że jest się „jak mężczyzna”.

Po drugie, od kiedy człowiek istnieje, ubranie, które dana osoba nosi warunkuje, narzuca i modyfikuje jej gestykulację, postawy oraz zachowanie, w taki sposób, że ubranie, jedynie poprzez zewnętrzne noszenie go, zaczyna narzucać szczególnie wewnętrzny stan ducha.

Niech nam będzie wolno dodać, że kobieta, która nosi męski ubiór zawsze mniej lub bardziej okazuje, że odnosi się do swej kobiecości tak, jak gdyby była ona gorsza, podczas gdy w rzeczywistości jest jedynie odmienna. Wyraźnie widać wypaczenie jej psychiki.

Te powody, pomiędzy wieloma innymi, wystarczają aby ostrzec nas o tym, do jak błędnego myślenia skłania kobiety noszenie męskiego ubrania.

B. Noszenie męskiego ubioru przez kobiety wypacza relacje między kobietami i mężczyznami.

Rzeczywiście, gdy następuje rozwój relacji między dwiema płciami wraz z osiągnięciem wieku dojrzałości, przeważający jest instynkt wzajemnego przyciągania. Zasadniczą podstawą tego przyciągania jest różnica pomiędzy płciami, która jest możliwa tylko dzięki temu, że jedna uzupełnia lub dopełnia drugą. Jeśli zatem ta różnica staje się mniej wyraźna, ponieważ jedna z jej głównych zewnętrznych oznak jest wyeliminowana i ponieważ normalna struktura psychologiczna jest osłabiona, efektem jest zmiana fundamentalnego czynnika w relacji.

Problem sięga jeszcze głębiej. Wzajemne przyciąganie między płciami jest poprzedzone w sposób naturalny i chronologicznie przez poczucie wstydu, które powstrzymuje powstające instynkty, narzuca szacunek oraz pomaga podnosić na wyższy poziom wzajemnego poważania i zdrowego lęku wszystko, co owe instynkty popchnęłyby do niekontrolowanych czynów. Zmienić ubiór, który przez swoje zróżnicowanie pokazuje i utrzymuje rozgraniczenia natury oraz mechanizmy obronne, oznacza wyrównać różnice i osłabić żywotne mechanizmy obronne poczucia wstydu. To przynajmniej skrzepować to poczucie. A kiedy owo poczucie wstydu jest powstrzymane od naciskania na hamulec, wówczas relacje między kobietami i mężczyznami hańbiąco pikują do czystej zmysłowości, pozbawionej całego wzajemnego szacunku i poważania.

Doświadczenie uczy nas, że kiedy kobieta jest zdefeminizowana, wówczas podkopane zostają mechanizmy obronne i wzmagają się słabość.

C. Męski ubiór powoduje uszczerbek na godności kobiety w oczach jej dzieci.

Wszystkie dzieci posiadają instynkt poczucia godności i decorum swej matki. Badania pierwszego wewnętrznego przesilenia u dzieci, gdy następuje u nich przebudzenie do otaczającego życia, nawet zanim osiągną wiek młodzieńczy, pokazują jak bardzo liczą się dla nich matki. Dzieci w tym wieku są niezmiernie wrażliwe na tym punkcie. Dorośli zwykle zostawili to wszystko za sobą i więcej o tym nie myślą. Jednakże powinniśmy pamiętać o surowych wymaganiach, które dzieci instynktownie stawiają swoim matkom oraz o głębokich, a nawet okropnych reakcjach, które w nich wzbudza obserwacja złego zachowania ze strony matek. Wiele spraw późniejszego życia tu się rozgrywa – i to nie na dobre – w tych pierwszych wewnętrznych dramatach dzieciństwa i młodości.

Dziecko może nie znać definicji nieskromności, frywolności czy niewierności, ale posiada instynktowny szósty zmysł, którym je rozpoznaje, gdy nastąpią, cierpi w ich wyniku i ponosi dotkliwą szkodę na duszy z ich powodu.

III

Starannie rozważmy powagę tego, co dotychczas zostało powiedziane, nawet jeśli pojawienie się kobiety noszącej męskie ubrania nie powoduje od razu tej samej szkody, jaką przynosi poważna nieskromność.

Zmiana w kobiecej psychice powoduje fundamentalną i – na dłuższą metę – nieodwracalną szkodę w rodzinie, w małżeńskiej wierności, w ludzkich uczuciach i w społeczeństwie. Prawdą jest, że rezultaty noszenia niewłaściwego ubioru nie są widoczne na krótką metę. Ale trzeba pomyśleć o tym, co z wolna zostaje podstępnie złamane, rozdarte, zepsute.

Czy jest jakaś zadowalająca wzajemność między mężem i żoną, jeżeli zmieni się kobiecą psychikę? Albo czy można wyobrazić sobie prawdziwe wychowanie dzieci, które jest tak złożone w swym przebiegu, tak splecione z niezgłębionymi czynnikami, w których instynkt i intuicja matki odgrywają decydującą rolę w tych pierwszych latach? Co będą mogły dać swym dzieciom te kobiety, które noszą spodnie od tak dawna, że ich poczucie własnej wartości jest bardziej zdeterminowane przez współzawodnictwo z mężczyznami niż przez funkcjonowanie jako kobiety?

Pytamy się dlaczego jest tak, że od początku istnienia człowieka – czy raczej od czasu, gdy się ucywilizował – rodzaj ludzki w każdym czasie i miejscu nieodparcie dążył do odróżniania i rozdzielania funkcji obu płci? Czy nie mamy oto bezwzględne świadectwo uznania przez cały rodzaj ludzki prawdy i prawa ponad człowiekiem?

Podsumowując, wszelkie noszenie przez kobiety męskiego stroju ma być rozumiane jako czynnik na dłuższą metę rozkładający ludzki porządek.

IV

Logiczną konsekwencją wszystkiego, co dotychczas zostało przedstawione jest to, że każdego piastującego odpowiedzialne stanowisko powinno ogarnąć poczucie zaniepokojenia – w prawdziwym i właściwym tego słowa znaczeniu – poważnego i silnego zaniepokojenia.

Kierujemy poważne ostrzeżenie do proboszczów i do wszystkich księży w ogóle, a szczególności do spowiedników, do członków wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, do wszystkich braci, do wszystkich sióstr zakonnych, szczególnie do sióstr nauczających.

Zachęcamy ich, by jasno uświadomili sobie problem, tak aby w ślad za nim poszło działanie. Chodzi o tę świadomość. Ona podpowie odpowiednie działanie w odpowiednim czasie. Nie powinna nam jednak doradzać ustąpienia w obliczu nieuniknionej zmiany, jak gdybyśmy stali przed naturalną ewolucją rodzaju ludzkiego i tak dalej!

Ludzie mogą przychodzić i odchodzić, gdyż Bóg zostawił wystarczająco dużo miejsca na wahania ich wolnej woli; ale istotne zarysy natury oraz niemniej istotne zarysy Wiecznego Prawa nigdy się nie zmieniły, nie zmieniają się i nigdy się nie zmieniają. Są granice, poza które człowiek może się wypuścić tak daleko, jak mu się podoba, ale kończy

się to śmiercią; są granice, które można [pod wpływem] pustych filozoficznych wymysłów wyśmiewać, czy trywializować, ale one [granice] łączą przymierzem nagie fakty i naturę, aby ukarać każdego, kto je przekroczy. A historia wyraźnie uczy przy pomocy strasznych dowodów z życia i śmierci narodów, że odpowiedzią dla wszystkich gwałcicieli zarysów „człowieka” jest zawsze, prędzej czy później, katastrofa.

Od czasu dialektyki Hegla wtłacza nam się do głowy nic innego jak baśnie, ale przez to, że słucha się ich tak często wielu ludzi w końcu do nich przywyka, choćby tylko w sposób bierny. Jednak prawda jest taka, że natura i prawda oraz prawo nierozzerwalnie umocowane w nich, niewzruszenie idą swoją drogą rozrywając na części prostaków, którzy bez najmniejszych podstaw wierzą w radykalne i dalekosiężne zmiany w samej strukturze człowieka.

Konsekwencjami tego typu naruszeń nie jest nowy zarys człowieka, lecz zaburzenia, bolesna chwiejność wszelkiego rodzaju, przerażająca oschłość ludzkich dusz, druzgocący wzrost liczby społecznych wyrzutków, porzuconych z dala od ludzkiego wzroku i umysłu, tak aby przeżyli czas, który im pozostał w znudzeniu, smutku i odręczeniu. W tym wraku odwiecznych norm można znaleźć rozbite rodziny, życiorysy przedwcześnie zakończone, wyzębione ogniska domowe, starszych ludzi wyrzuconych na margines, degenerującą się dobrowolnie młodzież i – na końcu – ludzi zrozpaczonych i odbierających sobie samym życie. Cała ta ludzka ruina jest świadectwem tego, że „Boski zarys” nie ustępuje, ani nie dopuszcza żadnego dostosowania się do szalonych mrzonek tak zwanych filozofów!

V

Powiedzieliśmy, że tych, do których niniejsza Notyfikacja jest skierowana, zachęca się, aby poważnie zajęli się problemem, który przed nimi stoi. Odpowiednio do okoliczności, wiedzą oni, co mają mówić, począwszy od małych dziewczynek na kolanach matek.

Wiedzą, że bez przesady czy stawania się fanatykami, będą musieli ściśle ograniczyć to, jak dalece będą tolerować ubieranie się kobiet jak mężczyźni, jako zasada ogólna.

Wiedzą oni, że nie wolno im okazać słabości do takiego stopnia, by ktokolwiek odebrał to jako przemykanie oka na obyczaj, który spycha w dół i podkopuje moralne ukonstytuowanie wszelkich instytucji.

Księża wiedzą, że linia, którą muszą przyjąć w konfesjonale, nie traktując noszenia męskiego ubioru przez kobiety jako automatycznie ciężkie przewinienie, musi być surowa i zdecydowana.

Niech każdy rozważy łaskawie potrzebę zjednoczonego sposobu działania, ze wszech stron wzmocnionego przez współpracę wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkich oświeconych umysłów tak, by utworzyć prawdziwą tamę, która powstrzyma powódź.

Ci z Was, którzy są odpowiedzialni za dusze w jakiegokolwiek mierze rozumieją jak pożyteczne jest mieć za sprzymierzeńców w tej obronnej kampanii ludzi sztuki, mediów oraz rzemiosła. Stanowisko zajęte przez domy mody, ich błyskotliwych projektantów oraz przemysł odzieżowy jest w całej tej kwestii [sprawą] zasadniczej wagi. Zmysł artystyczny, dbałość oraz dobry smak, gdy się razem spotkają, mogą znaleźć odpowiednie, ale i godne rozwiązanie kwestii ubioru, który mają nosić kobiety, kiedy muszą wsiąść na motocykl, czy wykonać takie czy inne ćwiczenie lub pracę. To, co istotne to zachowanie skromności wraz z nieprzemijającym zmysłem kobiecości, tej kobiecości którą, bardziej niż cokolwiek innego wszystkie dzieci będą zawsze kojarzyły z twarzą matki.

Nie przeczymy, że współczesne życie stawia przed nami problemy i wymagania nieznane naszym dziadkom. Ale twierdzimy, iż istnieją wartości wymagające większej ochrony niż ulotne doświadczenia, oraz że każda inteligentna osoba zawsze będzie miała na tyle rozsądku i smaku, by znaleźć zadowalające i godne rozwiązania pojawiających się problemów.

Powodowani chrześcijańską miłością walczyliśmy przeciwko zrównaniu rodzaju ludzkiego, przeciwko atakowi na te różnice, na których zasada się komplementarność mężczyzny i kobiety.

Gdy widzimy kobietę ubraną w spodnie, powinniśmy pomyśleć nie tyle o niej, ile raczej o całej ludzkości, o tym co się stanie, gdy kobiety się zmaskulinizują na dobre. Nikt nie zyska pomagając w nastaniu przyszłego wieku niejasności, dwuznaczności, niedoskonałości i, jednym słowem, potworności.

Ten nasz list nie jest skierowany do szerokiej publiki, ale do osób odpowiedzialnych za dusze, wychowanie i edukację, do katolickich stowarzyszeń. Niech wykonują swoje obowiązki i nie okażą się strażnikami przyłapanymi na tym, że spali na posterunku, gdy wkraść się zło.

+ Józef kardynał Siri
Arcybiskup Genui

Do przemyślenia : Warto przypomnieć orędzie Matki Bożej do polskiej stygmatyczki Katarzyny Szymon w którym Matka Boża przypominała o tych bardzo ważnych sprawach :



*Ekstaza Katarzyny Szymon (na zdj.) z 21 czerwca 1986 roku -
Mówi Matka Boża*

Ja Królowa Nieba i Ziemi przysłałam wam powiedzieć, żebyście się upokorzyli i opamiętali, bo ciężka chmura zawisła nad światem. Czy ludzie Mnie chcą słuchać? Czy już nie chcecie słuchać? Jesteście wierzącymi, albo nie jesteście nimi. Czuwajcie dzieci moje, bo już Syna Mojego uprosić nie umiem. Wielkie rzeczy dzieć się będą, a wy gromadźcie się z wiarą i módlcie się, odmawiajcie Różaniec Święty, Pod Twoją Obronę. Komunię Świętą przyjmujcie na kolanach. Każdy ma klękać na kolana przed Moim Synem [Flp. 2; 10]. Kiedy przyjmujecie na stojąco Ciało Mojego Syna, On bardzo cierpi i smuci się, że tak jest wzgardzony. Dlaczego w ten sposób przydzielacie Ciało Mego Syna wiernym? Niektórzy kapłani są nieposłuszni i na nich spadnie wielki krzyż i zapłaczą bardzo. Tak, drogie dzieci i wy maleńkie dzieci, odmawiajcie Różaniec Święty i przygotowujcie się. Bądźcie zawsze w łasce uświęcającej i przyjmujcie Komunię Świętą z wielką pokorą, powagą, nie bądźcie pyszni. Pamiętajcie matki, panny i dziewczynki, nie chodźcie nigdy w spodniach, bo to strój dla mężczyzn. Tyle lat mówię o tym, ale ludzie nie chcą słuchać, a kapłani nie zwracają na to uwagi. Kapłani którzy nie upominają i nie zabraniają kobietom chodzić w spodniach, będą za to cierpieć, bo to jest wielka pycha. Żadna kobieta nie może przyjmować Komunii Świętej w spodniach. Przez to Mojego Syna bardzo znieważacie. Co jest dla kobiet, to dla kobiet, a co dla mężczyzn, to dla mężczyzn: „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny, ani mężczyzna ubioru kobiety, gdyż każdy kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana Boga swego” [1]. Syn Mój jest bardzo obrażony i zasmucony, że obecnie ludzie obnażają się i chodzą nago. Nie mają żadnego wstydu . Źle się dzieje na ziemi, a szatan bardzo się cieszy. Ja i Mój Syn płaczemy. – Jest to fragment z książki pt. *Życie polskiej stygmatyczki Katarzyny Szymon*” wyd. 1996r. 450 str. .

[1 Księga Powtórzonego Prawa 22,5] Biblia Tysiąclecia Wyd. III .